Rok XXXV. Olsztyn, na środę 8. czerwca 1921 r. Nr. 129.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.
Redaktor: **Ludwik Łydko.**

Telegramy.

Sprawy polskie przed forum Ligi Narodów.

Paryż, 6. VI. W drugiej połowie bież. mies. Rada Ligi narodów na 3 posiedzeniach zajmie się sprawami blisko obchodzącymi Polske. W dniach 18 i 20 bm. omawiana będzie sprawa Gdańska, zaś dn. 21 bm. wejdzie pod obrady sprawa polsko-litewska.

Warszawa. Rząd polski otrzymał oficjalne zaproszenie wzięcia udziału w walnym zebraniu Ligi Narodów w dniu 9 września.

Konferencja w Londynie?

Paryż, 6 czerwca. »Intransigeant« donosi, że Lloyd George zażąda aby konferencja odbyła się w Londynie a nie w Boulogne. Na porządku dziennym będzie taże pomiędzy innemi sprawa sankcji nad Renem i sprawa obligacji niemieckich.

Anglja a traktat wersalski?

Berlin, 6. czerwca. Pomiędzy przedstawicielami rządu niemieckiego i posłem angielskim lordem d'Abernon toczy się ożywiona wymiana zdań w sprawie Górnego Śląska. Lord d'Abernon oświadczyć miał stanowczo, iż Anglja w sprawie górnośląskiej trzymać się będzie ściśle traktatu pokojowego i rezultatu głosowania. Poseł angielski radził rządowi niemieckiemu aby w sprawie górnośląskiej zachował rezerwę i spokój.

Komisja Rzeczoznawców dla Górnego Śląska.

Londyn. Rząd Angielski godzi się na mianowanie Komisji Rzeczoznawców dla Górnego Śląska. Jak się dowiadują z kół miarodajnych, zgodził się Rząd Angielski na mianowanie Komisji Rzeczoznawców tylko w tym celu, ażeby już przed odbyciem konferencji Rady Najwyższej wypracowała projekt podziału Górnego Śląska. Członkowie tej komisji zostali mianowani w sobotę przez Radę Ambasadorów. Potwierdza się wiadomość, że Rada Najwyższa nie zbierze się przed 15-ym b. m.

Mowa Dr. Wirtha w prasie francuskiej.

Paryż. W prasie francuskiej znalazło przemówienie kanclerza rzeszy Dr. Wirtha bardzo niekorzystne przyjęcie. Millet pisze w „Petit Parisien“, że oświadczenie Dr. Wirtha w sprawie G. Śląska zepsuło zupełnie ogólne wrażenie przemówienia. Twierdzenie, że cały G. Śląsk pozostać musi przy Niemczech jest negacją postanowień traktatu wersalskiego.

Strejk robotników w Anglji.

Londyn, 6 czerwca. W Anglii strejkuje 4 miliony robotników. Konferencje nie doprowadziły dotychczas do żadnego rezultatu.

Straszliwe burze.

Olsztyn, 7. czerwca. Ze wszystkich stron Niemiec donoszą o straszliwych skutkach burzy niedzielnej. Szkody wyrządzone przez grad i wicher są niesłychane. W Olsztynie i okolicy najstarsi ludzie nie pamiętają takiej burzy. Na niektórych ulicach grad powybijał prawie wszystkie szyby w oknach domów. Niektóry ogrodnicy zupełnie zrujnowani. Grad powybijał szyby nawet w tramwajach. Dachówki i cegły spadające z dachówek pozrywały druty telegraficzne. Na ulicach po burzy leżały całe stosy gałęzi i liści.

Nasze „równouprawnienie“ w Prusach Wschodnich.

W nr. 127 wychodzącej w Kwidzynie „Weichsel Zeitung« znajduje się następująca charakterystyczna notatka, którą w języku niemieckim i polskim zamieszczamy:

* Nachahmenswert ist, so wird uns geschrieben, das Beispiel eines deutschen Herrn, der auf der Eisenbahnfahrt von Marienburg nach Elbing begriffen war. Auf einer Station stiegen zwei Männer ein, die alsbald anfingen, sich in polnischer Sprache zu unterhalten. Als der erwähnte deutsche Herr sich die polnische Sprache auf einer deutschen Eisenbahn verbat, ein anderer Herr hingegen für die polnisch sprechendeu Männer Partei nehmen wollte, traten samtliche deutschen Mitreisenden für die deutsche Sache ein. Die Erbitterung der Polen stieg von Minute zu Minute, und die Auseinandersetzung hätte kaum ein gutes Ende genommen, wenn die Polen ihre unrichtige Handlung nicht noch rechtzeitig eingesehen und weiter in deutscher Sprache sich unterhalten hätten. Das rühmliche Verhalten der deutschen Reisenden möge den in Deutschland lebenden Polen, insbesondere auch den in der Ressource in Marienwerder sich breit tuenden (siehe „Westpr. Heimat“ in Nr. 124 der „W.-Z.“) zur Warnung dienen.

Tłomaczenie polskie:

»**Naśladowania godzien**, tak piszą nam, jest przykład pewnego niemieckiego obywatela podróżującego koleją z Malborka do Elbląga. Na pewnej stacji weszło do pociągu dwóch mężczyzn, którzy niezadługo rozpoczęli rozmowę w polskim języku. Gdy wymieniony pan sobie **polską mowę** w przedziale pociągu kolei niemieckiej **wyprosił**, a drugi pan za po polsku mówiącemi mężczyznami się ujął, **wystąpili wszyscy niemieccy podróżni w obronie niemieckiej sprawy.** Rozgoryczenie Polaków wzrastało od minuty do minuty i sprzeczka możeby się **nie zakończyła dobrze.** Jednakże w sam czas uznali swoje niesłuszne postępowanie i w dalszym ciągu swej rozmowy **rozmawiali po niemiecku. Pochwały** godne postępowanie podróżnych niemieckich powinno **Polakom mieszkającym w Niemczech,** także Polakom **mieszkającym i rozpościerającym się w Resursie w Kwidzynie** (patrz »Westpr. Heimat« nr. 124 »Weichsel Zeitung«

służyć za przestrogę“.

»Weichsel Zeitung« odwołuje się na notatkę swoją przez nas już podaną, a która brzmi:

»Resursa, która więcej niż całe stulecie była miejscem pielęgnowania towarzyskości i śpiewu niemieckiego, przeszła niestety ostatecznie w polskie ręce. **Polskość rozpościera** się znowu tamże i przechodzący Niemcy z **oburzeniem** słyszą codziennie jak **w ogrodzie** resursy **udziela się nauki języka polskiego i śpiewa polskie pieśni.** Czy coś podobnego w czysto polskiem mieście byłoby możliwem, wątpimy«.

Nadesłano nam następujący dokument do opublikowania:

„Abschrift.

Vorstand der Eisenbahn-Betriebsamt 3. Allenstein, 6. Juni 1921.

Führungs Zeugnis.

Ber Bahnunterhaltungsarbeiter Paul Pieczewski geboren am 30. Januar 1890 in Göttkendorf Kreis Allenstein ist vom 1. Oktober 1913 bis 4. Juni 1921 bei der Bahnmeisterei 4 in Allenstein als Bahnunterhaltungsarbeiter beschäftigt gewesen.

Seine Leistungen waren genügend, teilweise sogar gut. Seine dienstliche Führung hat befriedigt.

Die Entlassung des Pieczewski erfolgte wegen **deutschfeindlichen Verhaltens.**

(L. S.) gez. Heyne.«

W tłomaczeniu brzmi dokument jak następuje:

»Zarząd urzędu ruchu kolejowego 3. Olsztyn, 6. czerwca 1921.

Poświadczenie.

Robotnik kolejowy Paweł Pieczewski urodzony dnia 30. stycznia 1890 w Gietkowie powiat olsztyński był od 1. października 1913 do 4. czerwca 1921 przy urzędzie kolejowym 4 w Olsztynie jako robotnik zatrudniony. **Jego praca była wystarczającą, częściowo nawer dobrą. Zachowanie się w służbie zadawalało.** Zwolnienie służby Pieczewskiego nastąpiło z powodu **nieprzyjaznego zachowania się wobec niemczyzny.**

(L. S.) podp. Heyne“.

Panu Pieczewskiemu czyni się zarzut, iż rzekomo podczas plebiscytu agitował za Polską.

Z tych powodów wydaleni zostali następujący robotnicy:

1. Jan Kukliński	z Gryźlin	18 lat	przy kolei
2. Ignacy Kolender	z Gryźlin	22 lat	» »
3. Józef Zbikowski st.	»	22 lat	» »
4. Józef Zbikowski mł.	»	6 lat	» »
5. Jan Zbikowski	»	6 lat	» »
6. Jan Wichert	»	2 lat	» »
7. Józef Bauer	z Kalborna	8 lat	» »
8. Franciszek Ziętara	»	20 lat	» »
9. Paweł Pieczewski	z Gietkowa	8 lat	» »
10. Szydłowski	z Bartęga	12 lat	» »

Wydalono więc dziesięciu robotników, którzy pracowali wszyscy razem 124 lata na koleji.

W numerze 126 »Weichsel-Zeitung« pojawiła się następująca notatka:

* Polenabwanderung. Die Abwanderung des geringen polnischen Teils der Bevölkerung nimmt ihren Fortgang. In den letzten Wochen sind wieder 6 Besitzer aus den Grenzorten nach Polen gezogen. Zwei davon haben ihre Grundstücke mit Deutschen aus Pommerellen vertauscht, während die andern verkauft haben, um ins gelobte Land auswandern zu können.

Otóż nasze »równouprawnienie« w Prusach Wschodnich. Mówić po polsku nam nie wolno. W prasie niemieckiej wzywa się wprost Niemców ażeby zmuszali Polaków do używania języka niemieckiego. Zamknąć zamierza się również usta dzieciom uczącym się po polsku i śpiewającym piesni polskie w Resursie w Kwidzynie.

»Nachahmenswert« ma być ten akt niesłychanego gwałtu.

W takich stosunkach my tutaj żyjemy.

Tak nas traktują ludzie, którzy co dzień trąbią nam w uszy o »wyższości« swojej kultury.

Czyż możemy się w Niemczech spodziewać szkół polskich, jeżeli nawet mówić po polsku głośno nie możemy? Czyż Niemcy pałający tak niesłychaną nienawiścią do polskości zezwolą wogóle kiedy na zakładanie szkół polskich?

Czyż można narodowi, który tak niesłychanie traktuje Polaków powierzyć znowu setki tysięcy, a może i miljony ludu polskiego?

Rząd niemiecki wystosował swego czasu do rządów koalicyjnych notę, w której zaznaczył wyraźnie, iż na wypadek przyznania całego obszaru plebiscytowego (Górnego Śląska) Niemcom gotów jest dać wszelkie gwarancje rządowi polskiemu, jakie tenże uzna za konieczne dla ochrony mniejszości narodowej. Czyż rząd niemiecki dał dotąd jaki dowód swych

dobrych chęci? Gdzie? Kiedy? U nas coraz to gorzej i niczego się nie spodziewamy. Prasa niemiecka u nas zachęca swoich rodaków do »wytrwania« w Polsce, zbiera składki na szkoły niemieckie w Polsce, a nam tutaj radzą udawać się do »polskiej ziemi obiecanej«, starają się zakazami mowy polskiej, wydaleniami z pracy, utrudnianiem rozwoju narodowościowego, uniemożliwić nam życie na własnych śmieciach naszych. Nawet ochronka polska im zawadza.

Dajcie im jeszcze miljony ludu polskiego. Temu ludowi pozostanie do wyboru emigracja lub germanizacja.

Wzorowy lud to u nich Mazurzy. Tam oni już rzekomo dokonali swego wielkiego »dzieła kulturalnego«, a z tego ludu dziś sami w prasie swojej i w broszurach kpią i szydzą. Uczynią z nas ciemną trzodę „bełkotającą dziwnym językiem«. Uczynią z nas tak zwanych »Deutsche polnischer Zunge«, dadzą w czasie przejściowym „Pruskiego Ogłupiciela« i osławiony mazurski kalendarz Hensela, dadzą nam pisma i broszury uczące w polskim języku pluć na własną mowę, na własną narodowość.

Wychowają u nas lud używający wyzwisk „ty polski hundzie", lub »ty psiakrew Polaku«, podobnie jak na Mazurach. A potem z tego materjału utworzą »prawdziwych" i »rodowitych« Niemców w rodzaju Skowronnków, Henselów, Bartikowskich, Krischików itd.

Caveant consules!

Czuwajcie konsulowie! Wejrzyjcie do historji ludu polskiego w Prusach, informujcie się o stosunkach u nas, przybądźcie na Mazury, a potem dopiero wydajcie wyrok o losie miljonów Polaków na Górnym Śląsku. S.

Dr. Stresemann.

Najniesympatyczniejszą ze wszystkich politycznych partji niemieckich jest tak zwana niemiecka partja ludowa (Deutsche Volkspartei), która utworzyła się po wojnie z narodowych liberałów. Polityka tej partji to bezustannie lawirowane, to dziwackie podrygi i skoki, to niesympatyczna i wstrętna komedja polityczna. Niesympatyczną była partja narodowo-liberalna już przed wojną. Uchodzić chciała niby za partję wolnościową, liberalną, ale wszelkie prawa wyjątkowe, wszelkie zacofaństwa, wszelkie głupstwa cesarskiego rządu wszędzie popierała. Charakter tej partji uwydatnił się mianowicie podczas wojny światowej. Kto nie zna tej partji dziś jeszcze, ten niech czyta mowy przywódców partji narodowo liberalnej-wygłoszone w sejmach i parlamentach pod rządami Bethmanów, Michaelisów i Hertlingów, niech czyta mianowicie mowy — Dr. Stresemanna.

Po wojnie partja narodowo-liberalna podobnie jak partja konserwatywna przybrała się w togę ludową, nazwała się niemiecką partją ludową. I lawiruje i podrygaje i podskakuje dalej.

Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego wygłosił znany przywódzca tej partji Dr. Stresemann mowę. Zwalczał politykę kanclerza i obiecał poparcie kanclerzowi — i to w jednej mowie. Pokłonił się przed Francją uważając widocznie siebie za wyrocznię i za świecznik polityczny. Pokłonił się, aby wskazać Francji now[illegible] polityki. Francja sama ponosi winę, że sympatje narodu niemieckiego skłaniają się ku Anglji. Francja prowadzi politykę sentymentów, a nie liczy się z rzeczywistością, mianowicie w sprawie — Górnego Śląska. Polacy jako sprzymierzeńcy Francji to utopia. Nie można być równocześnie przyjacielem Polaków i przyszłym przyjacielem Rosji. Można być albo przyjacielem Polski lub też Rosji. Francja zdobywając sobie garstkę Polaków utraci sympatje setek tysięcy Słowian. W taki to sposób starał się przyjaciel Stinnesa nawrócić z błędnej drogi politycznej Francję i zaprowadzić ją na drogę polityczną prowadzącą do zniszczenia Polski z ewentualną pomocą Niemiec i przyszłej Rosji.

Francja potrzebuje wyciągnąć tylko palec....

Dziś ma już przyjaciela i doradcę w osobie — Dr. Stresemanna z jego niemiecką partję ludową.

A wszystko w interesie polityki dążącej prostemi lub krętemi drogami do celu — »finis Poloniae!« S.

O Resursie

rozpisała się znowu jedna z gazet kwidzyńskich. Wylewa naturalnie łzy krokodylowe, że Resursa przeszła obecnie ostatecznie w ręce polskie, że Polacy tam się »rozpościerają«, gdzie przez sto przeszło lat krzewiono kulturę niemiecką, dalej że ku r o z d r a ż n i e n i u (Aergerniss) przechodniów niemieckich słyszy się obecnie tam naukę i śpiewy polskie itd..... Naiwnie pyta ów biedak, czy byłoby to możliwe w Polsce.

Niestety nie wiemy, co ma ostatnie zapytanie znaczyć; czy sławić tolerancję panów kwidzyńskich wobec tutejszych Polaków, czy zwrócić uwagę na pobłażliwość niemiecką wobec takiego niesłychanego postępowania tutejszych Polaków, czy udać głupiego wobec systemu, stosowanego w Polsce wobec Niemców tam zamieszkałych.

Radzimy panom z owej gazety niemieckiej przyjrzeć się bliżej stosunkom polsko-niemieckim w Polsce. Radzimy odwiedzić Bydgoszcz lub Grudziądz, radzimy czytać tamtejsze gazety niemieckie i polskie a dowiecie się nietylko o śpiewach niemieckich, lecz nawet o szkołach niemieckich z wykładowym językiem niemieckim, dowiecie się o używaniu języka niemieckiego w administracji, w sądzie w kolei itd. P.

Przegląd polityczny.

Polska.

Zmiany w gabinecie.

Warszawa. Ministrem aprowizacji zamianowany został p. Michalski, prezydent miasta Kalisza.

Warszawa. Naczelnik Państwa wystosował do prezydenta ministrów p. Witosa następujące pismo: Przychylając się do wniosku Pańskiego mianuję dyrektora departamentu w Ministerstwie przemysłu i handlu p. Ludwika Darowskiego ministrem pracy i opieki społecznej.

Podp. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski.

Poselstwo sowjeckie w Polsce.

Warszawa. Cziczerin zwrócił się do polskiego ministra spraw zagranicznych z prośbą o poczynienie przygotowań dla przyjęcia posła sowieckiego, akredytowanego przy Rzeczypospolitej Polskiej. Rząd polski odpowiedział, że przyjmie zastępcę dyplomatycznego Rosji, jak tylko polski poseł uda się do Moskwy.

Poseł sowjecki nazywa się Karachan i przybędzie do Warszawy prawdopodobnie z początkiem czerwca.

Poseł brazylijski w Warszawie.

Warszawa. W dniu 3. bm. odbył się w Belwederze, z zachowaniem zwykłego ceremonjału akt wręczenia Naczelników i Państwa na uroczystej audjencji listów uwierzytelniających przez posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego republiki stanów w Brazylji p. Rinaldo de Lima da Silva.

Koalicja polsko-bałtycka.

Londyn. Reuter donosi z Helsingforsu, że Polska zaprosi w najbliższym czasie Finladję, Łotwę, Estonję i Litwę na konferencję, by rozważyć kwestję ententy wszystkich państw, które wchodziły dawniej w skład państwa rosyjskiego.

Izba handlowa polsko-belgijska.

Bruksela. Odbyło się tu uroczyste otwarcie Izby handlowej polsko-belgijskiej. Na uroczystości byli obecni premjer belgiski oraz ministrowie. W przemówieniu swem stwierdził premjer konieczność utrzymania wielkiej Polski.

Rozwój szkolnictwa na Pomorzu.

Warszawa. Komisja oświatowa postanowiła wezwać Rząd do przedstawienia swojej polityki szkolnej na Pomorzu i zaproponowała utworzenie jak najszerszej sieci polskich zakładów naukowych na Pomorzu, upaństwowienie miejskich zakładów z Grudziądzu, Chełmnie i Tczewie, a przedewszystkiem uruchomienie szkoły rzemieślniczej w Toruniu.

Górny Śląsk.

Sukcesy armji powstańczej.

Opole, Powstańcy polscy obsadzili dworzec bytomski.

Wrocław, »8 Uhr Blatt« donosi z Opola: W nocy na 2 czerwca powstańcy zajęli Pszczynę. W mieście stacjonuje szwadron francuskich dragonów o liczbie 45-[illegible] ludzi. Wobec tego, że zajęcie Pszczyna przez [illegible]ańców było już od kilku dni przewidywane, [illegible] kontroler, pułkownik Caricati starał się o przeniesienie »Apo« w bezpieczne miejsce, nie otrzymał jednak z Gliwic potrzebnych do tego środków ekspedycji. Francuski kontroler oświadczył, że on swojemi francuskiemi wojskami, będzie w stanie zepewnić »Apo« w Pszczynie bezpieczeństwo. Pułkownik Caricati, dał wezwanie do natychmiastowago opuszczenia miasta przez powstańców. Jaki rezultat miało to wezwanie dotąd niewiadomo.

O rozbrojenie ogólne na Górnym Śląsku.

Opole, Komisja Międzysojusznicza postanowiła bezwarunkowo rozbroić zarówno oddziały niemieckie, jak i polskie, aby wreszcie przywrócić normalne życie na Górnym Śląsku. Rozbrojenia oddziałów niemieckich dokonają francuzi, rozbrojenia oddziałów polskich — anglicy.

W kołach francuskich Komisji panuje w ostatnich dniach silne wzburzenie przeciwko prowokacyjnej akcji Niemców, którzy stanowiskiem swoim utrudniają przywrócenie spokoju na Górnym Śląsku. W Bytomiu i Gliwicach prowokacje niemieckie posunęły się do tego, że z domów niemieckich strzelano do francuzów. Dopiero zagrożenia oddania obu miast powstańcom polskim uspokoiło niesforną ludność niemiecką.

Akcja Anglików przeciw powstańców.

Wrocław, Wojsko angielskie, którego liczba na G. Śląsku wynosi obecnie 6 000 i jest bogato zaopatrzona w działa i amunicję, tanki i samojazdy opancerzone, stanęło na stopie bojowej i wyruszyło przez Tarnów na Wielkie Strzelce i przez Małapanew na Lubliniec. Powstańcy polscy wycofali swe wysunięte posterunki. Anglicy zajęli w południe zburzone Izbicko (w pow. strzeleckim na granicy opolskiego), lecz tam zatrzymali się wskutek protestu francuskiego członka Komisji Międzysojuszniczej. Generał Le Rond óbstaje przy zachowaniu strefy neutralnej pomiędzy powstańcami polskimi i niemieckimi bojówkami.

Pisma angielskie donoszą, że gen. Hennecker, komendant wojsk angielskich, które nadeszły na G. Śląsk, ma zamiar jak najprędzego zlikwidowania powstania polskiego i gdyby Korfanty nie przyjął 24-godzinnego ultimatum, które doń wpierw wyst[illegible]uje w sprawie złożenia broni i powrotu powstańców do pracy, rozpocznie natychmiast akcję wojskową.

Przygotowania do ofensywy niemieckiej.

Bytom. (E. E.) Niemcy przygotowują wielką ofensywę na oddziały powstańcze. Ofensywa ma nastąpić na froncie południowym. Jako punkt wyjścia wymieniają Racibórz, gdzie skoncentrowane znaczne oddziały konnicy i zamagazynowano duże ilości broni M. in. sprowadzili Niemcy miotacze płomieni.

»Rothe Fahne» pisze o tej sprawie co następuje: Jest jasnem, że dla kontrrewolucji jej «samoobrona» (Selbstschutz) górnośląska jest niezbędna. Telgr. Union donosi: Na Górnym Śląsku twierdzą słusznie, że broń ma złożyć najpierw ten, który naruszył spokój. Samoobrona górnośląska jest dla obrony lokalnej tak dobrze wpracowana, że nie można obsolutnie z niej zrezygnować.«

Niemcy.

Niemcy na dobrej drodze.

Międzysojusznicza komisja odszkodowań przyjmuje do wiadomości fakt dokonania przez Niemcy należnych wypłat, a równocześnie zawiadamia Rząd Rzeszy o swojem zadowoleniu z powodu tego, że począwszy od chwili obecnej, rząd ten przedsięweźmie środki celem wykonania przyjętych zobowiązań traktatowych.

Mowa nowego ministra odbudowy.

Z ogólnym napięciem oczekiwana mowa min. odbudowy kraju Rathenau'a przyniosła rozczarowanie. Dr. Rathenau przedstawił powody wstąpienia swego do gabinetu i oświadczył się za porozumieniem z Francją pomimo, że przed tem wypowiedział się w sensie przeciwnym. Uważa wypłatę dwu miljardów w złocie za możliwą.

Debata skończyła się uniewinnieniem dra Wirtha w sprawie zarzutów z powodu Bawarji w kwestji rozbrojenia. Socjalista Henke krytykował zachowanie się Bawarji w powyższej kwestji.

O rozbrojenie niemieckich związków wojskowych.

Berlin. Prasa niemiecka donosi, że koalicja wystosowała do rządu niemieckiego notę, w której się domaga rozwiązania narodowego związku oficerów niemieckich, niemieckiego związku oficerów i związku narodowego żołnierza.

Lewica niemiecka przeciw transportom wojsk niemieckich na Górny Śląsk..

Według informacji, które zasięgnęła od wiarogodnych świadków lewicowa prasa berlińska, Niemcy jeszcze ciągle otrzymują posiłki z Rzeszy niemieckiej. Ponieważ stronnictwa lewicowe w ostatnim czasie utrudniają niece »Orgeschom« przemarsz przez Saksonję więc transporty ochotników przejeżdżają obecnie przez prowincję saską. Związki zawodowe obwodu Halla—Merseburg wydały odezwę do robotników, w której ostrzegają robotników, by nie pozwalali na przejazd dalszych Orgeschowców, którzy zdążają na plac zborny nacjonalistycznej przeciwrewolucji, na Górny Śląsk.

Berlin. (EE.) Następujące dwa wypadki dowodzą, że transporty wojsk niemieckich na Górny Śląsk nie zostały przerwane pomimo zapewnień rządowych. Wczoraj przechodził na berlińskiej kolei okrężnej w kierunku West End wielki pociąg wojskowy z artylerją, karabinami maszynowemi, końmi, itd. z biało-modremi chorągwiami jako transport bawarski. O 7 wieczorem taki sam pociąg podążał z West End do Berlina. W biurze drukarzy berlińskich zgłosił się członek organizacji i zeznał, że się jako bezrobotny dał się zwerbować w Monachjum dla Górnego Śląska za przyrzeczeniem, że otrzyma 60 marek dziennie i utrzymanie. Ponieważ nie dostał żadnych pieniędzy, powrócił. Wymieniony posiadał wykaz następujący P. N. N. jest rodowitym górnoślązakiem i jedzie do domu. Monachjum, 28 maja 1921 r. Związek Stowarzyszeń wiernych ojczyźnie górnoślązaków. Stempel i podpis nieczytelny. Dokument oryginalny znajduje się w redakcji „Vorwärts«, gdzie świadkowi zgóry oświadczono, że nie jest Górnoślązakiem, lecz Bawarczykiem. Przyznał się, że nigdy nie był na Górnym Śląsku.

Przeciw amnestji dla komunistów.

Berlin. (EE.) Na debacie parlamentarnej zabrał głos minister sprawiedliwości na Rzeszę, Schefer, na temat żądanej przez socjalistów ogólnej amnestji i zwrócił się przeciw amnestji na korzyść komunistów, zawikłanych w powstania marcowe, ponieważ w takim wypadku działanoby wobec bliskich zawieruch komunistycznych komunistom na rękę.

KRONIKA.

Olsztyn, 7. czerwca 1921.

Kalendarz na środę: Medarda b.

Wschód słońca o g. 3,41; zachód o g. 8,17.

Z Prus Wschodnich.

— **Na rodzinę Kalinowskich** złożyli w dalszym ciągu: A. Broda, Starytarg 20, ks. Brall, Gietrzwałd 10, A. Klingenburg, Starytarg 10, A. Kowalska, Duży Klebark 15, Liszewski, Straszewo 101, G. Wylech, Nowytarg 50, ks. prob. Mayska, Szenwiza 50, Szramowski, Starytarg 70, N. N., Nowytarg 10, Jan Juchta, Nowytarg 20, Szypniewski, Tropy 10, Fr. Dobrowolski, Starytarg 20, Wikt. Zakrzewski, Starytarg 15 mk. Serdeczne Bóg zapłać ofiarodawcom. O dalsze składki prosi ks. Demski, Starytarg (Altmark, Kr. Stuhm).

— (S) **Ukrzyżowany.** Prasa niemiecka powtarza jednocześnie telegram z Wrocławia, podług którego znaleziono w pewnem (!) zdobytem (!) przez Niemców (!) stanowisku przybitego (!) do drzewa (!) trupa oficera niemieckiego. — Notatki podobne mają cel jasny: 1. Rozbudzenie w Niemczech nienawiści do Polaków, 2 Oddziaływanie na zagranicę, 3. Paraliżowanie akcji polskiej, która ogłasza dowody okrucieństw niemieckich sprawdzone i świadkami udowodnione. Na Górnym Śląsku takich bajek ogłaszać nie wolno, ogłasza się więc takowe w Niemczech. Michel niemiecki wierzy, tak jak wierzył w kłamstwa przez cały czas wojny. Zbudził się na czas krótki, obecnie mu znowu cypelmycę na oczy i uszy wciskają. Górny Śląsk to jeszcze jedyna nadzieja szowinistów niemieckich. Tam oni kują żelazo póki gorące. Mocniejszy Pan Bóg niż Pan Rymsza. Nie zabijecie narodu rozgłaszając fałsze, iż naród ten Niemców krzyżuje, pasy z nich drze, na pal ich wbija a nawet że ich pożera. Orzeł biały nie jest czarnym. Zwycięży — prawda!

— **Poparcie budownictwa.** Mało znanem jest prawo, nie pozwalające na przymusowe obłożenie mieszkań takich nowo wybudowanych domów, które postawione zostały bez rządowych lub komunalnych zapomóg. Tak samo nie będzie ustanawianą wysokość dzierżaw dla wszelkich domów wybudowanych po 1. stycznia 1917 roku. Wszelkie więc zarządzenia hamujące tak długo budownictwo zostały zniesione. Projektuje się ponadto zwolnić wszelkie nowe budynki od podatków. Jest to przewidzianem w projekcie nowego prawa dotyczącego pobierania podatku dla poparcia budownictwa.

Z Warmji.

* **Niedzielna burza** dotknęła w największej części tylko miasto Olsztyn i jego najbliższą okolicę. Grad który miał wielkość jaj gołębich, wybił w mieście setki szyb, poprzerywał druty telefoniczne, poniszczył ogrody, na których niema śladu po dawnej kulturze. Nieomal 3/4 spodziewanego zbioru zostało zniweczone. Burza powtórzyła się o godz. 11 i potrwała kilka godzin. Dziś przed południem mieliśmy znowu słońce. Jaka będzie pogoda w przyszłych dniach? Najnowsza prognoza przewiduje dalsze burze. Dłuższego deszczu atoli nie należy się spodziewać.

* **Olsztyn.** Onegdaj wieczorem o pół 7 pewien woźnica, opuściwszy w pijanym stanie gospodę Lettmanna, bił tak zawzięcie konie swoje zaprzężone do [illegible] rzeźnickiego, iż w szalonym pędzie przebiegły Warszawską. Za mostem przy szpitalu Panny [illegible] **uderzył wóz o kamień i uszkodził się. Pasażerowie wypadli i poranili się oczytem. Policja spisała protokół.** Jej też woźnica ma do zawdzięczenia iż za swą lekkomyślność nie odebrał porządnej porcji „kijów".

* **Wartembork.** Akuszerka obwodowa p. Marja Dombrowska z Wartemborka przesadzoną została do obwodu Wartembork II. Obwód ten obejmuje miasto Wartembork, w którym pracować ma wspólnie akuszerką okręgową p. Weiss oraz miejscowości Łęgajny, dom. Łęgajny i Ruszajny.

* **Gryźliny.** Po dłuższej przerwie odbyło się w niedzielę 5-go b. m. zebranie Tow. Lud. Z powodu burzy i gradobicia udział był mierny, dowodzi jednak że duch polski w Gryźlinach żyje. Przemawiał p. Łęgowski z Grünau zachęcając obecnych do regularnego brania odziału w zebraniach, p. Baczewski z Olsztyna wspomiał o Górnym Śląsku wnosząc trzykrotny okrzyk na cześć ludu górnośląskiego.

Dla braku sali niemożliwem było ludności polskiej w Gryźlinach się zbierać aż teraz p. A. Kalinski stawił odpowiedni lokal do dyspozycji, za co mu [illegible] i serdeczne »Bóg zapłać!« Dł.

Z Powiśla.

* **Kwidzyn.** Gazety Kwidzyńskie donoszą że dworzec w Gardei zostanie przejęty przez Polaków dopiero za cztery miesiące.

* **Sztum.** Dla uroczystego upamiętnienia swego zwycięskiego plebiscytu urządzają Niemcy sztumscy przedstawienie teatralne. W przedstawieniu Minny Barnhelm biorą m. i. udział lantrantowa Auversowa, Dr. Beckerowa itd. Hu, hu, co za uczta duchowa dla inteligentnych Sztumiaków!!

* **Jerszewo.** Pisaliśmy swego czasu o wypadku w Jerszewie, podczas którego nauczyciel tamtejszy strzelał z rewolweru do człowieka. Na żądanie, podanie do sądu, aby prokurator sprawę zbadał, odpowiedział tenże po 2½ miesiącach, że w sprawie tej nic zrobić nie chce, ponieważ: a) nauczyciel miał pozwolenie na noszenie broni, b) żadnego groźnego ataku (lebensgefährlicher Angriff) nie było. Czy to wszystko? Z tego musimy wysnuć wniosek, że kto ma pozwolenie na noszenie broni, może strzelać do człowieka choćby z odległości 2 mtr. Nie jest to ni zagrożeniem życia, ni napadem . . . . . a jedynie dozwoloną policyjnie rzeczą.

Ciekawem jest jednak, że nauczyciel, który był strzelał, zaskarżył przez prokuratora (Amtsanwalt) daną osobę o obrazę i tenże prokurator skargę wytoczył i termin wyznaczył. O wyniku doniesiemy. P.

Z Mazur.

(S.) **Szczytno.** Kierownik pism związkowych w Olsztynie p. J. zajmuje z żoną i 5 dzieci w domu przy ulicy Polskiej w Szczytnie mieszkanie złożone z 3 pokoji i kuchni. Po drugiej stronie sieni znajdują się dwa pokoje, w których zmieściła się redakcja i ekspedycja wychodzącego dawniej »Mazura«. Jeden z owych pokoji »Mietseinigungsamt« w drodze przymusowej odebrał redaktorowi. Obecnie znalazł się reflektant na drugi pokój, w którym mieści się pracownia i biblioteczka redaktora. Reflektantem jest instalator p. Stanisław K., pochodzący z Poznańskiego i mieszkający od szeregu lat domu »Mazura«. »Mietseinigungsamt« powziął uchwałę przyznającą K. mieszkanie i zaraz z nim zawarł kontrakt. Nie pomogły protesty, że p. K. i żona jego do Polaków odnoszą się nieprzyjaźnie, że K. jest człowiekiem gwałtownym, że hałasuje w nocy i bije własną żonę, że żona redaktora z familją p. K. na jednej sieni mieszkać nie może. W krótce pewnie gwałtem usuną regały i bibliotekę z pokoju. Redaktorowi z żoną i pięciorgiem dzieci pozostaną dwa małe pokoje i kuchenka maleńka, gdyż pracownię i bibliotekę przenieść będzie trzeba do mieszkania prywatnego.

Życie w Szczytnie staje się coraz to więcej niemożliwem i nieznośnem. „Sind die Pollacken immer noch da", „du verfluchte polnische Sau, ich schlage dich tot", „Poliacken", „Pollaksche" — oto komplementy, którymi obdarza dzieci, a nawet czasem i żonę redaktora. W ostatnim czasie słyszy się także słowa w rodzaju „Hunde"... „totschlagen". Redaktor będzie musiał familję umieścić w Polsce, gdyż życie w Szczytnie w takich warunkach jest niemożliwem. To zresztą jest celem tych szykan i prześladowań.

— (S.) **Opaleniec.** Konserwatywne gazety donoszą, że ich agitator Proplesch pobity został przez socjaldemokratów kijami. Czy to nie jest ten sam Proplesch, który dawniej był socjaldemokratą i na zebraniach zajadle zwalczał Polaków? Czy to nie jest ten sam Proplesch, który groził Polakom, że po plebiscycie wygnani zostaną do Polski, a przedtem przechodzić muszą przez morze czerwone, tj. przez krew? Być może że to inny Proplesch, ale nazwisko to spamiętaliśmy sobie dobrze jako nazwisko zajadłego polakożercy.

* **Wielkie Lesiny.** Dnia 1. czerwca rychło rano przeszła nad naszą okolicą straszna burza gradowa. Grupki gradowe osięgły wielkość średnich kartofli. Dużo okien zostało wybitych, wiele ptactwa i miedego drobiu zginęło. Nawet skóra bydlęca przebitą została i krwawiła z licznych ran. Zasiewy oczywiście są zniszcone. Gospodarze, przeważnie małorolni, nie będąc ubezpieczeni, znajdują się w opłakanem położeniu. Gradobicie dotknęło szczególnie miejscowości **Małe Lesiny, Małą Łatanę i Birkenthal.**

* **Ostróda. W oddziale 2. kl. zastrzelił się na linji kolejowej Ostróda—Marwald kupiec Erich Koopetsch,** którego przeszłość jest podobno zamgloną, i który w Nidborku dopuścił się rzekomo większych oszustw. Czyn ten popełnił rzekomo z obawy przed karą.

— Dziewięcioletnia [illegible] mistrza siodlarskiego W. wpadła przez nieostr[illegible] o rzeki Drwęcy i natychmiast zanurzyła się p[illegible] wodą. Przechodzący przypadkowo czeladnik siodlarski wyratował ją. Dopiero parę dni temu, jak 5-letni chłopiec tego samego mistrza siodlarskiego wyratowanym został od utonięcia.

Z dalszych stron.

* **Gutsztat.** Na szosie Gutsztat—Libsztat między Lingenau i Scharnigk napadniętym został przed paru dniami w wieczornej porze dzierżawca mleczarni Helm z Waltersmühl. Trzej napastnicy odebrali mu 75 000 mk. gotówki Mieli oni rowery ze sobą, ubrani byli w szare ubrania i rozmawiali t. zw. „Königsberger Platt".

* **Mehlsack.** Pewien kupiec z Mehlsack zajęty był koszeniem trawy na siano. Swój rower i żakiet złożył pod krzakiem. W czasie, gdy zajęty pracą nie zwracał uwagi w stronę krzaków, skradziony mu został żakiet i czarny, skórzany portfel, zawierający 5022 mk. Jako złodzieje wchodzą pod uwagę dwaj młodzieniaszkowie, jadący tego samego dnia z Ornety do Królewca.

* **Gierdawa.** Posiedziciel Thulke w miejscowości Rosenberg poniósł wielką szkodę wskutek nieostrożności swego szwajcara. Znaiazł on saletrę chilijską na śpichrzu i rozrzucił ją w ogrodzie dla krów, myśląc iż to sól do gotowania, gdyż sól bydlęca ma różową barwę. Zginęło od tego 12 najlepszych krów. Szkoda wynosi 100 000, ponieważ i ścierwo musiano zakopać. Ostrożnie więc z nawozami sztucznemi!

Z Polski.

* **Gdańsk.** W niedzielę przyjechali tu z Poznania członkowie delegacji rumuńskiej, przebywającej obecnie w Warszawie, dla zawarcia konwencji gospodarczej. Delegacji rumuńskiej towarzyszył w wycieczce do Gdańska minister przemysłu i handlu p. Przanowski i inni ministrowie.

Konsul francuski w Gdańsku, p. J. F. Gueritte, wyjechał wraz ze swą małżonką na Targ Poznański samolotem Towarzystwa »Pocztowo-Handlowej Komunikacji Powietrznej«. Na stacji lotniczej we Wrzeszczu przyjmował dostojnych gości dowódca parku lotniczego, p. porucznik Korcz.

* **Toruń.** Na Olku zgorzało przed pewnym czasem około 200 morgów lasu. Dalszemu szerzeniu pożaru przeszkodzili ludzie z okolicznych majątków i pożarna straż miejska z Torunia a przy pomocy przysłanych w tym celu żołnierzy udało się ogień ugasić. Jak ciężkie były prace ratunkowe wynika ztąd, że 3 członków straży pożarnej przy nich zemdlało. Przypuszcza się, że ogień został rozmyślnie podłożony.

* **Grudziądz.** Około 40 uczniów wyższych klas tutejszego gimnazjum wyjechało na 3 dni nad morze polskie i to pod wodzą profesorów. Kąpano się w morzu już w dniu przyjazdu a nazajutrz po raz drugi w pobliżu Swarzewa za Puckiem. 20-letni Hippel, który służył przez pewien czas w marynarce i umiał dobrze pływać, oddalił się, pływając dość daleko od kolegów i utonął. Zwłok nieszczęśliwego młodzieńca nie zdołano odszukać, gdyż fale zapewne uniosły go na pełne morze.

* **Bydgoszcz.** Do Sosnowca wysłano ztąd dla Górnoślązaków wagon z żywnością, w tem 100 centnarów tłuszczów i trwałych wyrobów mięsnych.

* **Poznań.** Do Poznania przybyła rumuńska delegacja handlowa, mająca za zadanie przygotowanie układu handlowego polsko-rumuńskiego. Na jej czele zjechał do Poznania rumuński poseł w Warszawie w towarzystwie wyższych urzędników polskich.

* **Ostrów.** Tłum robotniczy urządził czynną demonstrację przeciw żydom i Niemcom. Doszło do poważniejszych ekscesów, przyczem kilka osób poturbowano, między innemi panią Grünberg. Elementy zbrodnicze dopuściły się rabunków w mieszkaniu Grünbergów, gdzie zrabowano pieniądze, bieliznę i rzeczy oraz pobito służącą Polkę.

Także w browarze Hirscha i u niejakiego Schultza tłum dopuścił się wykroczeń. Wezwane patrole wojskowe wkrótce przywróciły spokój. Władze urządziły wszystko, by zapobiedz powtórzeniu się rozruchów.

* **Warszawa.** W obecności gen. Niessela odbyła się na dworcu wiedeńskim uroczystość złożenia hołdu pośmiertnego tym Francuzom, którzy życie swe zakończyli w Polsce.

Z Górnego Śląska.

* **Bytom.** W nocy na środę miały miejsce w Bytomiu niezmiernie gwałtowna strzelanina. Rano wyjaśniło się, że podczas przeprowadzania przez Francuzów rewizji w domach, podejrzanych o przechowywanie broni ukryci tam stostrupierzy przyjęli Francuzów strzałami. Francuzi również użyli broni, strzelając z tanków,

W ciągu nocy wykryli Francuzi 5 dużych składów broni, z tych największe przy ulicy Błotnickiej i Freiheitsstrasse. W czasie rewizji aresztowano 50 stostruplerów.

* **Gliwice.** Z Gliwic donoszą, że panuje tam względny spokój. W mieście utworzono nową policję plebiscytową, składającą się z samych Niemców. Bojówki zupełnie otwarcie napadają na transporty gazet polskich.

Ze świata.

Wystawa gospodarcza w Rydze.

Dnia 21 lipca nastąpi w Rydze otwarcie międzynarodowej wystawy gospodarczo-przemysłowej, połączonej z jarmarkiem wzorów.

Proklamowanie niepodległości Słowaczyzny.

Prezes słowackiej rady narodowej ogłosił odezwę do narodu słowackiego, proklamującą wolną, niepodległą republikę słowacką odłączoną do Czech. Odezwa oświadcza, że rządy czeskie na Słowaczyźnie należy dotąd traktować jako rządy okupantów i bezprawne aż do zwołania rządu konstytucyjnego. Na Słowaczyźnie będzie sprawować najwyższą władzę ustawodawczą, wykonawczą i militarną Tymczasowy Rząd Narodowy Republiki słowackiej. Rząd ten został już zamianowany przez słowacką radę narodową.

Strajk górników.

Londyn, Konflikt górniczy pozostaje w dalszym ciągu nierozwiązany. 33 syndykatów, obejmujących półtora miljona robotników metalurgicznych, protestuje przeciw redukcji zapłaty zapowiedzianej z 1. czerwca.

Syndykaty robotników transportowych, kolejowych i mechaników kolejowych postanowiły zabronić okrętom naładowanym węglem ze w[illegible] na jego pochodzenie i przeznaczenie opuszczać portów, w których się znajdują.

Wojska Wrangla w Serbji.

W dniu 4 czerwca przybył do Serbji sztab armji Wrangla, oraz urzędy cywilne [illegible] rosyjskie przy rządzie Wrangla. Jednocześnie przybyło 2000 kozaków, którzy będą użyci do strzeżenia granic Serbji.

Powstanie w Syrji.

Według wiadomości, nadeszłych do Carogrodu, wybuchło w Syrji powstanie, obejmujące okręgi Demeszi Chuwur. Debel-Efri i okręg na północ od Gamy.

Ruch towarzystw.

Gryźliny. Zebranie Kółka rolniczego odbędzie się w niedzielę 12-go bm. o godz. 1/24 w mieszkaniu gospodarza p. Antoniego Kalińskiego. Udział wszystkich członków niezbędny. Zarząd.

Gryźliny. Tow. śpiewu „Halka". Zebranie odbędzie się w niedzielę 12. bm. o godz. 1/26 w mieszkaniu p. Antoniego Kalińskiego. Wybór dyrygenta. Obecność każdego członka konieczna. Zarząd.

Starytarg. Kółko rolnicze na Starytarg i okolicę zwiedza w niedzielę 12 czerwca gospodarstwa w Nowymtargu począwszy od p. Górskiego. Kółko wyrusza punktualnie o godzinie 2. po południu od p. Kikuta. O stawienie się wszystkich członków uprasza Zarząd.

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 pastucha starszego.
2. dla chłozca do 16 lat, jako pasterza lub starszego samotnego człowieka.
3. dla 10 dziewczyn do roboty.
4. dla 1 robotnika robotnika rolnego na deputat.
5. dla rodziny z 2 lub więcej szarwarkami.
6. dla starszego pasterza i 1 dziewczyny do 17 lat.
7. dla 8—10 dziewcząt na akoroową pracę zaraz.
8. dla 6 dziewcząt do akordowej pracy.
9. dla 1 chłopca do 16 lat.
10. dla 10 dziewcząt i 5—6 mężczyzn do pracy rolnej.
11. dla samotnego szwajcara od zaraz.

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla urzędnika gospodarczego 28 lat, kawalera, zaraz.
2. dla urzędnika gospod., żonatego, rannego w rękę, pisze na maszynie, przechodzi kurs gospodarczy, od lipca.
3. dla kowala z 2 szarwarkami, zaraz.
4. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem, zaraz.
5. dla kuczera starszego bez szarwaku.
6. dla akordnika z 4 dziewczynami.
7. dlk kuczera, lub włodarza, zgodzi się jako robotnik.
8. dla kuczera z 2 dziewczynami.
9. dla maszynisty lub kowala, pracował kilka lat w fabrykach.
10. dla robotnika, 1 szarwark (zna się na robotach wodnych.)
11. dla ceglarza żonatego.
12. dla starszego robotnika.
13. dla 1 akordnika.
14. dla jednego robotnika znającego młynarkę, zaraz.
15. dla 1 robotnika żonatego z 4 dziećmi ponad lat 14.
16. dla 1 maszynisty lub ślusarza.
17. dla 1 robotnika z 3 szarwarkami od 1. października.
18. dla 1 przodownika z 8 ludźmi.
19. dla 1 chłopaka od 16 lat (lub samotnego robotnika) i 1 dziewczyny do wszelkiej pracy.

T. Odrowski, Patron,
Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.
